Rok IV. Niedziela dnia 22 kwietnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 91

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

O BEZPIECZEŃSTWO PRACY

Spaliła się w Łodzi fabryka włókiennicza. Sprawa napozór prosta, wypadek, jakich wiele. O pożar łatwo przy pracy. Że przytem spalili się żywcem ludzie, że odbywały się makabryczne sceny beznadziejnej walki robotnic, uwięzionych w kratach w oknie, że mdleli na ten widok podobno przerażeni widzowie na ulicy — to tylko mocniejszy może scenarjusz zwykłego pożaru.

Władze pociągnęły właścicieli fabryki do odpowiedzialności, osadzono ich tymczasowo w areszcie.

Płonące pochodnie z robotnic widocznie wstrząsnęły opinją publiczną i ten odruch opinji wpłynie może na to, że tym razem pożar fabryki nie będzie wypadkiem jednym z wielu, że nie przejdzie bez echa.

A sprawa jest ważna i bynajmniej nie prosta.

Takich fabryk, jak spalona ostatnio w Łodzi, jest więcej. Nie brak ich a nawet w Częstochowie. Jeśli dotychczas nie spaliły się—to tylko kwestja szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Praca na drewnianych strychach, wewnętrzne, wąskie drewniane schody, prowadzące z takich strychów, ciasne przejścia między maszynami, zawalone stosami papierów, czy innych łatwopalnych materjałów, należą do zjawisk często spotykanych w przedsiębiorstwach.

Kwestja bezpieczeństwa przeciwpożarowego w zakładach pracy wiąże się najczęściej z zagadnieniem pracy wogóle. Fabryka, która nie odpowiada wy maganiom w zakresie pierwszego rodzaju bezpieczeństwa, nie odpowiada z pewnością i wymaganiom szerszym. Marnotrawstwo zdrowia i życia ludzkiego jest wogóle w Polsce ogromne. A przecież w bilansie majątku narodowego praca stanowi niezmiernie ważną pozycję. Nie mamy własnych wielkich kapitałów, stosunkowo mniej od wielu innych państw mamy bogactw naturalnych, człowiek i jego praca jest tym fundamentem, na którym normalny dobry rozwój państwa polskiego opierać się musi.

To też 300 nieszczęśliwych wypadków przy pracy dziennie, przeciętnie 3-ch zabitych i 60 ciężkich urazów, jakie podaje statystyka lat ostatnich w Polsce, to nietylko tragedja osobista pozostałych rodzin czy jednostek, niezdolnych do dalszej pracy — to strata 250 miljonów złotych rocznie w bilansie ogólnopaństwowym. Zaliczyć tu trze ba odszkodowania, wypłacone ofiarom wypadków, koszty leczenia osób poszkodowanych, utrata całkowitej lub częściowej zdolności do pracy i straty wywołane przez zahamowanie lub zakłócenie normalnego biegu produkcji. Jeśli doliczyć tu straty, wywołane skutkiem pożarów zakładów pracy — suma ta wzrośnie jeszcze bardziej.

Zagadnienie bezpieczeństwa pracy nie jest łatwe do rozwiązania. Potrzeba tu koordynacji i współpracy najrozmaitszych czynników. Konieczne jest przestrzeganie szczegółowych przepisów w tej dziedzinie, tworzenie przepisów nowych, dostosowanych do zmian w technice i organizacji pracy, a wreszcie mocna i surowa kontrola ich wykonania. Potrzebna jest szeroko zakrojona akcja społeczna, tworzenie wielkich i małych organizacyj bezpieczeństwa pracy, wciągnięcie w orbitę współdziałania zarówno przedsiębiorców, jak i pracowników, odpowiednie wychowanie spo łeczeństwa, poczynając od wychowania dzieci w szkołach.

Poza tem wszystkiem jednak jest jeszcze jeden niezmiernie ważny warunek bezpieczeństwa pracy — właściwy kierunek polityki społeczno-gospodarczej.

Nie jesteśmy bogaci — stąd istnieje u nas naturalne dążenie do popierania wszelkich prób rozwijania działalności gospodarczej, wszelkiej możności zatrudniania większej liczby ludzi.

Jakże często się zdarza, że fabryka budowana w perspektywie niewielkiej produkcji, następnie z tych czy innych powodów ma szanse rozwoju i chce się rozszerzyć. Brak gotówki jednak lub inne przyczyny wpływają na to, że nie rozbudowuje się odpowiednio budynków fabrycznych, zaczyna się natomiast wtłaczać stopniowo coraz więcej maszyn i ludzi do lokalu zbyt ciasnego, zajmuje się strychy, piwnice, jakieś tymczasowe drewniane przybudówki. Robotnicy są stłoczeni na niewielkiej przestrzeni, niema dostatecznych przejść między maszynami, bezpieczeństwo i higjena pracy urągają prymitywnym na wet wymaganiom, bo w tego rodzaju warunkach lokalowych wogóle nic nie da się poprawić.

Prowizorjum trwa rok, dwa — lata całe, powoli wszyscy się z niem godzą, praca idzie normalnie, przemysł się rozwija. A jeśli w takiej fabryce nieszczęśliwe wypadki przy pracy zdarzają się często, zawsze łatwo jest udowodnić, że to „z winy" nieostrożności robotnika.

I trzeba dopiero wstrząsających scen pożaru na 3-em piętrze zakratowanej fabryki, aby spostrzec, że tu jednak coś nie jest w porządku.

To też najwyższy już czas, żeby zerwać z tego rodzaju polityką. Pozwolenia na otwieranie i rozszerzanie zakładów pracy muszą być traktowane znacznie bardziej rygorystycznie, w złym bowiem lokalu nie pomogą wiele środki ochronne.

Wzgląd na bezrobocie, na rozwój tej czy innej gałęzi przemysłu nie może być podstawą tolerancji w racjonalnie prowadzonej polityce tam, gdzie w grę wchodzi życie i zdrowie ludzkie.



Oto pierwsze kwiatki — widomy znak wiosny.

Burzliwe demonstracje
b. kombatantów.

PARYŻ. Kombatanci paryscy urządzili wieczorem ponownie burzliwe demonstracje na bulwarach paryskich. Demonstranci w liczbie przeszło 2,000 zgromadzili się na bulwarze des Italiens, skąd zwartym pochodem ruszyli przez ulice miasta, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu, protestując przeciwko obniżeniu pensyj inwalidzkich.

W pobliżu Sekwany przeciw demonstrantom wystąpiła policja, która pałkami gumowemi rozproszyła kombatantów.

Ponowne próby demonstracyj w innych punktach miasta zostały przez policję w zarodku stłumione.

PARYŻ. Ministrowie Sarraut, Flandin i Marguet uzgodnili między sobą plan użycia funduszu ubezpieczeń społecznych na walkę z bezrobociem. Mają być podjęte wielkie roboty, głównie w okręgach dotkniętych bezrobociem. Specjalne komisje zbadają szczegóły, umożliwiające powzięcie w najbliższym czasie ostatecznej decyzji.

Konferencje min. Barthou
w związku z wyjazdem do Warszawy.

PARYŻ. Dzisiejszy wyjazd ministra Barthou do Polski wywołuje w Paryżu zainteresowanie, jakiego w dziejach powojennych nie wzbudził chyba żaden evenement polityki polsko francuskiej.

Amdasador R. P. p. Chłapowski odbył wczoraj z ministrem spraw zagr. długą konferencję, ostatnią z rzędu tych, które miały przygotować warszawskie rozmowy. Temat podróży do Polski był również przedmiotem wczorajszych konferencyj p. Barthou z ambasadorem włoskim i posłem litewskim.

Polska i stosunki polsko - francuskie zajmują już od kilku dni naczelne miejsce w prasie francuskiej.

Podobnie, jak półurzędowy „Le Temps", „Echo de Paris" i „Parisien" i wiele innych wielkich dzienników stołecznych, „Paris Soir" przyznaje się do niedociągnięć polityki francuskiej w stosunku do Polski, które musiały urazić Polaków, „naród", który od 15-tu lat nie przestaje już konsolidować swego odrodzenia i wzrastać w potęgę. „Intransigeant" w chwili, kiedy Francja wyjaśnila sytuację międzynarodową, deklarując, iż nie przyjmie konwencji, opartej na dozbrojeniu Niemiec, twierdzi, iż pierwszą koniecznością jest, żebyśmy skupili dokoła siebie tych, którzy w powojennym okresie szli z nami ręka w rękę.

Pakt polsko-niemiecki, który gwarantuje na 10 lat granice Polski (jeśli Niemcy dotrzymają słowa), nie może zaciemnić sojuszu polsko - francuskiego, podstawowego elementu równowagi europejskiej.

Znaczenie sojuszu z Polską dla Francji.

LONDYN. Omawiając podróż min. Barthou do Warszawy, „Times" podkreśla, że obecnie, gdy rząd francuski ostro wystąpił przeciwko dozbrojeniu się Niemiec, Francja odczuwa potrzebę wszelkiego poparcia i dlatego inspirowa ne komentarze wypowiadają się za potwierdzeniem sojuszu francusko - polskiego.

„Sojusz ten — pisze dalej dziennik — uległ na pewien czas osłabieniu wskutek paktu czterech, oraz wskutek kierunku polityki francuskiej w okresie urzędowania Paul Boncoura. Obecnie jednak, gdy polityka Paul Boncoura została zrewidowana i otwarcie odrzucona, gdy poglądy Tardieu znowu idą w górę, sojusz z Polską odzyska swe poprzednie znaczenie, o ile nawet go nie prze kroczy".

Walny zjazd Legjonistów w Warszawie.

WARSZAWA. W salach Rady Miejskiej rozpoczął się dziś XII walny zjazd delegatów Związku Legjonistów, który obradować będzie również w niedzielę.

Ze względu na zmianę statutu i kilka wniosków, nadesłanych przez okręgi, a zmierzających do dalszego usprawnienia prac organizacyjnych, tegoroczne obrady budzą duże zaciekawienie.

Zjazd przyjąć ma również wniosek w sprawie przyjęcia jednolitego munduru, odpowiadającego historycznemu umundurowaniu Legjonisty z 1914 roku dla wszystkich członków Związku.

Rozprawa apelacyjna Ciunkiewiczowej wyznaczona na 7 maja.

WARSZAWA. Na dzień 7 maja wyznaczono w sądzie apelacyjnym w Krakowie sprawę Marji Ciunkiewiczowej. Ciunkiewiczowa skazana została przez sąd okręgowy w Krakowie na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Sprawa Ciunkiewiczowej była swego czasu bardzo głośna i zagadka czy w pokoju zajmowanym przez nią w Grand Hotelu w Krakowie popełniona została kradzież czy też nie, ostatecznie nie została rozwikłana. Ciunkiewiczowa skazana została za oszustwo, popełnione w celu otrzymania dużej premji asekuracyjnej.

Przewód sądowy w sądzie apelacyjnym obfitować ma w bardzo sensacyjne momenty.

Francja nawiązała kontakt z Włochami.

PARYŻ. Rząd francuski po odrzuceniu propozycji angielskiej w sprawie prowadzenia dalszych rokowań rozbrojeniowych na drodze dyplomatycznej poza Ligą Narodów nawiązał kontakt z rządem włoskim. Minister spraw zagr Barthou przyjął ambasadora włoskiego hr. Pignatti Merano di Custoza, zaś ambasador francuski w Rzymie hr. De Chambrun odbył konferencję z podsekretarzem stanu Suvichem.

Włoska opinja publiczna jest poniekąd zaskoczona nową orjentacją polityki francuskiej w sprawie rozbrojenia. Włoskie koła polityczne mniemały, że rząd francuski uzna równouprawnie nie Niemiec za podstawę do dalszych rokowań w sprawie konwencji rozbrojeniowej. Rząd włoski postanowił narazie nie zajmować stanowiska wobec noty francuskiej i zaczekać na wyniki które przeprowadził w Londynie Suvich.

Hrabia Zamoyski z żoną w płonącym samochodzie.

PRAGA. Na głównej ulicy Starej Lubowli samochód prywatny Jana hr. Zamoyskiego, właściciela Starej Lubowli stanął w płomieniach.

Przechodnie pośpieszyli na pomoc i uratowali z płonącego auta hr. Zamoyskiego oraz siedzącą obok jego małżonkę, infantkę hiszpańską.

Jak wiadomo, hr. Zamoyski jest żonaty z siostrzenicą króla Alfonsa XII infantką Izabelą.

Skarga litewska na akcję niemiecką w Kłajpedzie.

KOWNO. Rząd litewski wręczył przed stawicielom państw sygnatarnych konwencji kłajpedzkiej obszerny materjał, zaopatrzony w liczne fotografje, dotyczący działalności wywrotowej hitlerowców w okręgu kłajpedzkim. Memorjał litewski wskazuje, że w okręgu kłajpedz kim za wiedzą rządu niemieckiego prowadzona jest systematyczna akcja, mająca na celu oderwanie okręgu kłajpedzkiego od Litwy.

Zgoda Chin na żądania japońskie w sprawie Mandżurji.

SZANGHAJ. Na konferencji chińsko-japońskiej Japonja wysunęła żądania: przywrócenia komunikacji kolejowej pomiędzy Chinami a Mandżukuo, przywrócenia sieci pocztowej, organizacji punktów celnych wzdłuż granicy Mandżukuo, udzielenia Japończykom ulg przy inwestowaniu przemysłu górniczego i kolejnictwa w Chinach północnych oraz reorganizacji rady politycznej Chin północnych.

Rząd chiński zasadniczo przyjął postulaty japońskie. W pierwszym rzędzie nawiązana została komunikacja kolejowa z Mandżukuo. Również żądanie co do łączności pontonowej zostanie wkrótce spełniane.

Rozruchy rolne w Rosji.

MOSKWA. W związku z rozpoczynającą się wiosenną kampanją agrarną daje się zauważyć, jak co roku, zjawisko pewnego ożywienia elementów antysowieckich na wsi, które m in. znajdzie swój wyraz w dość częstych wystąpieniach przeciwko patrolom komsomolskim i pionierskim, kontrolującym stan nasion i inwentarza, przebieg robót polnych itd. Ostatnio w wielu miejscowościach zaszły wypadki ciężkiego pobicia członków patrolów przez chłopów członków kolektywów. Wypadek pobicia komsomolca miał również miejsce w Kursku.

Rozporządzeniem prokuratury wystąpienia przeciwko patrolom komsomolskim mają być kwalifikowane, jako przestępstwo kontrrewolucyjne.

Sowiety zadowolone z nieustępliwości Francji.

MOSKWA. Nieustępliwe stanowisko Francji w sprawie zbrojeń niemieckich wywołało w sowieckich kołach politycznych żywe zadowolenie.

„Izwiestja", omawiając francuską odpowiedź na notę angielską w sprawie rozbrojenia, piszą, że angielskie wysiłki osiągnięcia kompromisu w drodze poufnych rokowań dyplomatycznych spełzły na niczem.

Pokojowe zapewnienia rządu niemieckiego zostały unicestwione przez nowy niemiecki budżet wojskowy, który wywołał takie potężne wrażenie w Anglji, że rząd musiał zażądać oficjalnych wyjaśnień od Niemiec.

Pozatem wzmogły się wpływy konserwatystów angielskich, wypowiadających się za wzmocnieniem stosunków z Francją.

W rezultacie wszystko zaczyna się od początku, od projektu przeniesienia narad na konferencję rozbrojeniową, które „Izwiestja" nie wróżą owocnej działalności.

„Korespondent berliński „Prawdy" wyraża przypuszczenie, że niemiecka dyplomacja będzie obecnie zabiegała o honorowy powrót do Genewy.

Nowe sensacje w związku z aferą Stawiskiego.

PARYŻ. Komisja parlamentarna, prowadząca śledztwo w aferze Stawiskiego, postawiła wniosek o zniesienie nietykalności parlamentarnej dwóch posłów i dwóch senatorów, na których ciąży zarzut bezpośredniego udziału w kompromitującej aferze. Aresztowania parlamentarzystów należy spodziewać się w najbliższych dniach.

PARYŻ. Oświadczenie b. premjera Daladiera w komisji, badającej aferę Stawiskiego, że znaczna część prasy francuskiej korzysta z subwencyj państwowych, wywołało poruszenie w całej prasie.

„Le Matin" domaga się ogłoszenia nazwisk dziennikarzy, pobierających subsydja z tajnych funduszów.

Syndykat wielkich dzienników regjonalnych wystąpił z listem do przewodniczącego komisji, w którym ostro protestuje przeciwko zarzutowi b. premjera, twierdząc, że żaden z uczciwych dzienników nie korzystał nigdy z tajnej szkatuły.

Pożar warsztatów kolejowych w Łapach.
Nagła śmierć naczelnika płonących warsztatów.

WILNO. O godzinie 23.0 w hali warsztatów kolejowych w Łapach wybuchł pożar w ciągu niespełna 15 minut objął całe wnętrze hali.

Ogień strawił znajdujące się w hali 31 wagonów osobowych, z których 6 było typu nowoczesnego konstrukcji żelaznej, pozostałe zaś wagony były typu starego drewnianej konstrukcji.

Do umiejscowienia pożaru przystąpiła niezwłocznie miejscowa straż kolejowa warsztatów, której z pomocą przybyła straż kolejowa z Białegostoku.

Dzięki wspólnym wysiłkom tych straży i nadzwyczajnej energji oraz ofiarności strażaków, pożar zdołano opanować.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Straty w budynkach i wagonach wynoszą około dwóch miljonów złotych.

Podczas akcji ratunkowej zmarł na udar serca długoletni naczelnik tych warsztatów inż. Jan Blum.

Władze prowadzą dochodzenia.

Członkowie Stronnictwa Narodowego na ławie oskarżonych.

KRAKÓW. W sądzie grodzkim w Podgórzu odbył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciwko 9 ciu członkom Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Rozprawa pierwsza odbywała się 23-go marca b r., poczem została odroczona aż do dnia wczorajszego.

Akt oskarżenia zarzuca członkom Str. Narodowego kolportowanie i rozlepianie ulotek, zwalczających zarządzenia Min. W. R. i O. P. Władze policyjne otrzymawszy poufne wiadomości o przedsięwzięć akcji O. W. P. przytrzymały nocą z 1 na 2 marca kilkanaście grup młodzieży, u której znaleziono ulotki, oraz przybory do naklejania. Po szczegółowej rewizji wypuszczono wiele osób, w niedługi czas po aresztowaniu wiele zaś dopiero po kilkudniowem śledztwie.

Oprócz tego 2 marca przeprowadziły organa P. P. rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego i OWP, gdzie znaleziono większą ilość ulotek, które zostały skonfiskowane.

W czasie rewizji doszło do kilku incydentów, zwłaszcza między prezesem Wincentym Sikorą a komisarzem przeprowadzającym rewizję, Olearczykiem, przyczem p. Sikora znieważył słownie kom. Olearczyka, czem dopuścił się przestępstwa z art. 132.

Wyrok ogłoszony będzie dzi.

Na tropie morderców małego Lindbergha.

HAVRE. — Od kilku dni przebywa w tutejszym więzieniu niejaki Donally, międzynarodowy oszust, który ma być odtransportowany do Ameryki. Przedtem jednak w Havrze badać będą Donally'ego w sprawie uprowadzenia dziecka Lindbergha dwaj specjalnie delegowani z Ameryki inspektorzy policyjni.

NOWY JORK. — W ostatniej chwili natrafiono na nowy ślad złoczyńców którzy uprowadzili młodego Lindbergha. Ślad ten prowadzi do Bostonu. Znaleziono mianowicie łańcuszek złoty, który należał do dziecka i był kupiony przez niejakiego dr. Condona za sumę 50 tys. dolarów.

Gigantyczne manewry morskie amerykańskie.

NOWY JORK. Amerykańska flota wojenna na Pacyfiku, odbywająca obecnie swe wielkie doroczne manewry, skoncentrowana została obecnie u wylotu Kanału Panamskiego, gdzie w dniu jutrzejszym stoczona zostanie olbrzymia bitwa morska.

Po obu stronach walczyć będzie po 80 ciężkich krążowników, którym towarzyszą eskadry hydroplanów i wielkie flotyle torpedowców i łodzi podwodnych. Skolei przewidziany jest atak morski na Kanał Panamski, do którego obrony użyte będą również wojska lądowe.

Tegoroczne manewry morskie floty amerykańskiej są największe w historji niepodległych Stanów Zjednoczonych. Koszta manewrów szacują na przeszło 150 miljonów dolarów.

Zwycięstwo młodzieży prorządowej w Akademji Sztuk Pięknych.

WARSZAWA. W Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie odbyły się wybory do władz Bratniej Pomocy Studentów tej uczelni.

W wyborach tych zdecydowane zwycięstwo odniosła młodzież prorządowa. Prezesem zarządu Bratniej Pomocy wybrany został p. Mieszkowski z Legjonu Młodych. pierwszym wiceprezesem p. Poznański, drugim wiceprezesem p. Banach.

Posiedzenie prezydjum konferencji będzie odroczone?

LONDYN. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie podkomitetu rozbrojeniowego gabinetu brytyjskiego, poświęcone rozważaniu sytuacji, powstałej po nocie francuskiej.

Minister spraw zagranicznych Simon w towarzystwie min. Edana i szefa sekcji Ligi Narodów w Foreign Office, Stranga, odbyli konferencję z przewodniczącym Konferencji rozbrojeniowej, Hendersonem.

Zastanawiali się oni nad celowością odbycia w końcu tego miesiąc posiedzenia prezydjum Konferencji.

W obecnych warunkach jednak po nocie francuskiej, odrzucającej wogóle projekt brytyjski, jako podstawę, wątpliwe się wydaje, czy prezydjum znajdzie stosowną płaszczyznę, na której mogłoby prowadzić swe prace.

Jasnem jest, że W. Brytanja żąda odroczenia posiedzenia Prezydjum Konferencji.

Trocki wraca do Turcji.

STAMBUŁ. Należy liczyć się poważnie z powrotem Trockiego na dalszy pobyt do Turcji. po wydaleniu go z Francji.

W tym wypadku osiadłby Trocki ponownie w dawnem swem mieszkaniu na wyspie Prinkipo (Książęcej).

Przyjazd Trockiego do Stambułu ma nastąpić w ciągu czerwca, gdyż rząd turecki, do którego się już w tej sprawie zwracano, nie sprzeciwia się ponownemu udzieleniu azylu b. sowieckiemu komisarzowi wojny.

Order „Bohaterów" dla czeluskinowców.

MOSKWA. Cik Z. S. R. R. wydał dekret o ustanowieniu nowego odznaczenia, które będzie udzielane za najwyższy stopień bohaterstwa. Order ten będzie nosił nazwę odznaki "Bohaterów Zw. Sowieckiego". Będzie on nadawany za specjalne zasługi i czyny, związane z budownictwem ustroju socjalistycznego w Sowietach. Orderem tym będą od znaczeni członkowie załogi „Czeluskina" oraz lotnicy, którzy brali udział w akcji ratowniczej ekspedycji prof. Schmidta.

W kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem delegację Ligi Morskiej i Kolonjalnej w osobach prezesa Zarządu Głównego generała Orlicz Dreszera, prezesa Kożuchowskiego i p. Jana Dębskiego. Delegacja przybyła prosić Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad tegorocznem „Swiętem Morza".

— Odpowiedź francuska na memorandum rozbrojeniowe Anglji jest w dalszym ciągu głównym tematem rozważań prasy niemieckiej. Z komentarzy tych dzienników wynika, że nie spodziewano się tak zdecydowanego stanowiska Francji.

— Dotychczasowa historyczna nazwa Mikulczyce pod Bytomiem na rozkaz Związku „Niemiecki Wschód" została zmieniona na Klausberg. Donoszą, że wszystkie polskie nazwy gmin na Sląsku opolskim będą „przechrzczone" na czysto niemieckie.

— W czwartym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei konkurs o nagrodę kawalerji belgijskiej wygrała ekipa włoska. Polacy zajęli czwarte miejsce.

— W piątek zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich bardzo poważnym spadkiem dolara, marki niemieckiej oraz lira włoskiego.

— Przybywają do Warszawy 26 b. m. wybitni przedstawiciele niemieckiego rolnictwa w osobach: dr. Reichschle, dr. Erich Winter, dr. Saure, von Kanne, dr. Parchmann, dr. v. Hasselbach, dr. Schefold.

— Narodowy Bank Belgijski postanowił obniżyć stopę dyskontową z 3 i pół na 3 proc. Zarządzenie to wejdzie niebawem w życie.

— W Leoben dobiegł końca wielki proces przeciw 37 Schutzbundowcom oskarżonym o udział w rozruchach w Wiedniu. Główny oskarżony skazany został na 3 i pół roku więzienia, 30 skazano na więzienie od roku do 3 lat, sześciu uwolniono od winy i kary.

— Książę Rudolf Windischgraetz, prawnuk cesarza Franciszka Józefa i wnuk arcyksięcia Rudolfa, uległ wypadkowi motocyklowemu. Motocykl księcia zderzył się na szosie z samochodem i stoczył się do rowu. Książę doznał wstrząsu mózgu i innych poważnych obrażeń.

— Lotnicy Mołokow, Kamanin, Doronin i Wodopianow zajmują się obecnie przewożeniem uratowanych rozbitków z Wankarem do Wellen. W Wankarem pozostało jedynie 9 rozbitków, którzy mają być jeszcze dziś ewakuowani.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 22 kwietnia. Sotera
Poniedziałek 23 kwietnia. Wojciecha.
Wschód słońca o g. 4.37. Zachód o g. 18.48

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja, Wieluńska.

Gen. Rydz-Smigły bawił w Częstochowie. Wczoraj przybył do Częstochowy w sprawach służbowych inspektor armji, gen. Rydz-Smigły. O godz. 17 inspektor armji odprowadzony na dworzec kolejowy przez miejscowe władze wojskowe i kompanję honorową 27 pp. — wyjechał do Warszawy.

16 czerwca początek egzaminów wstępnych do gimnazjów. Egzaminy nowowstępujących uczniów do klas pierwszych gimnazjów państwowych, rozpoczną się 16 czerwca. Wysokość opłaty, pobieranej od kandydatów, ustalono na 10 zł. W przyszłym roku szkolnym 1934-5 uczniowie klas pierwszych gimnazjów państwowych płacić będą czesne w wysokości 223 zł. Od opłaty tej dzieci urzędników państwowych otrzymają 50 proc. zniżkę.

Rozdział funduszów na szkolnictwo zawodowe. Na szkolnictwo zawodowe przewidziano w bieżącym roku budżetowym przeszło 14 miljonów zł, z czego na szkoły przemysłowe, handlowe i gospodarstwa domowego przypada 11.400.000 zł., zaś na szkoły rolnicze 2.600 000 zł Ponadto przewidziano fundusz w sumie 5.800.000 zł. na rzecz szkół zawodowych z części budżetu o funduszach. Z tego tytułu zasiłków przeznacza się dla niższych szkół zawodowych 1.160 000 zł., dla średnich szkół zawodowych, burs i patronatów młodzieży rękodzielniczej 2.900.000 zł, zaś dla szkół zawodowych według uznania Ministerstwa Oświaty 1.740.000 zł. Tak więc przewidzianych jest w roku budżetowym 1934-35 — 20.000.000 zł. na szkolnictwo zawodowe.

Młodzież w obozach pracy nie będzie przeciążana. Ministerstwo Opieki Społecznej postanowiło powołać specjalne komisje, które mają ustalić normy wydajności pracy w obozach pracy młodzieży. Ministerstwo poleca inspektorom pracy, którzy będą uczestniczyć w odnośnych komisjach, by normy wydajności pracy młodzieży ustalono na niższym poziomie od norm, stosowanych wobec robotników wykwalifikowanych. Komisje powinny uważać również, by młodzież w obozach pracy nie była przeciążana i zmuszana do forsownej roboty.

Nowa taksa aptekarska. Niebawem wydana zostanie nowa taksa aptekarska. Taksa ta ograniczyć ma m. in. wygórowane ceny, pobierane za gotowe specyfiki farmaceutyczne, wytwarzane przez różne firmy przemysłu chemicznego. Cena tych specyfików w drobnej sprzedaży nie może w żadnym wypadku przekraczać ceny tych samych lekarstw, sporządzonych w aptekach.

Przymusowe szczepienie ochronne przeciw chorobom zakaźnym. Departament służby zdrowia Min. Opieki Społecznej opracowuje przepisy o szczepieniach ochronnych przeciwko wszystkim chorobom zakaźnym. Dotąd obowiązujące ustawy nie przewidywały stanowczych nakazów poddania się szczepieniom w wypadkach epidemji. Nowe rozporządzenie wprowadzi taki przymus, grożąc niestosującym się do tego grzywną lub aresztem.

Ubezpieczenie chorobowe robotników w tartakach. Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło inspektorom pracy sporządzić wykaz tartaków, zatrudniających ponad 50-ciu robotników, które traktowane były dotychczas jako tartaki przemysłowe. Jednocześnie inspektorzy pracy wyrazić mają swą opinję, które tartaki uznać należy nie za przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz za przedsiębiorstwa związane ściśle z rolnictwem. Robotnicy tej ostatniej kategorji tartaków wyłączeni zostaną zgodnie z treścią ustawy scaleniowej od korzystania z ubezpieczenia chorobowego, natomiast przysługiwać im będą wszystkie korzyści, wynikające z umów zbiorowych w rolnictwie. M. in. rolnicy ci korzystać będą z pomocy lekarskiej na koszt pracodawcy.

Uczcijmy godnie dziś wszyscy rocznicę narodzin arcydzieła poezji polskiej. Rozpędzeni siłą odśrodkową rozszalałego tempa biegnących naoślep codziennych zdarzeń wypadków, zatrzymajmy dziś na chwilę nasz Express życia i odpocznijmy przez moment w cieniu zapomnianych pamiątek narodowych.

A gdy strudzeni pracą usiądziemy i oparci o przeszłość stuletniej niedoli, skłonimy do półsnu znużenia życiem głowę, niech ducha naszego obudzi wtedy echo tych, co w tytanicznej walce o duszę narodu polskiego cierpieli za ojczyzny biedną, patrząc na jej katusze, jak syn na ojca wplecionego w koło.

I niechaj w tym półśnie słodkiego odpoczynku skołatanej mozołem życia myśli naszej rozperlą się przed nami morzem najcudowniejszych świateł i najpiękniejszą tęczą barw brylanty słów największego z mistrzów poezji polskiej.

Niechaj ze słów jego lecą przed nami, niechaj „rozsypują się po niebie, toczą się, grają i świecą" najjaśniejszym reflektorem uczuć miłości ojczyzny, wskazując idącym z pokolenia w pokolenie pielgrzymom wiecznego postępu ludzkości drogę piękną, dobra i prawdy tak, jak ją wskazuje „Pan Tadeusz". Niechaj podczas tej siesty duchowej, jaką ma być dzisiejsza akademja młodzieży szkolnej ku uczczeniu 100-letniej rocznicy narodzin arcydzieła mickiewiczowskiego, zapłodnią się nasze serca i myśli nowem i zdrowem nasieniem czynów wielkich i potężnych, na miarę Fidjasza uczynionych, prowadzących naród nasz ku promienistym zorzom coraz większej i mocarniejszej Polski.

Zebrani w najliczniejszej gromadzie na dzisiejszej uczcie literackiej w I Gimnajum Państw. wchłaniajmy pełną piersią aromat myśli wielkiego genjusza i oddychajmy atmosferą jego uczuć, abyśmy po powrocie do pracy, przykuć znowu do taczek biegnącego życia, mogli iść w przyszłość więcej radośni i uśmiechnięci.

W obronie ubezpieczonych. Ukazał się w oficjalnym organie Ubezpieczalni. „Przeglądzie ubezpieczeń społecznych" znamienny artykuł wiceprezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych, dra Wilczyńskiego o racjonalnej organizacji pomocy lekarskiej. M. in. mówiąc o pladze biurokratyzmu w ubezpieczalni, pisze dr. Wilczyński: „Lekarz domowy nie może ubezpieczonemu odmówić pomocy, jeśli się on wykaże książeczką, pismem pracodawcy, pokwitowaniem PKO. za składkę, poświadczeniem administratora (czy dozorcy) domu o należeniu do rodziny ubezpieczonego i t. p. wiarogodnych pism lub oświadczeń, w razach zaś nagłych — i bez powyższych stwierdzeń, lecz na zapewnienie ubezpieczonego lub jego otoczenia.

Po okazaniu nagłej pomocy, lekarz donosi o niej ubezpieczalni, a ta dokonywa kontroli uprawnień wrazie zaś nadużycia, postępuje właściwie. — Żadne formalności biurowe nie mogą przeszkodzić w natychmiastowem leczeniu ubezpieczonego.

Między lekarza a ubezpieczalnie nie mogą wchodzić pojęciowe dziwolągi w stosunku do choroby, jak godzina, numerek, punkt, gdy chodzi o leczenie i wynagrodzenie. Od godziny można płacić dyżury pielęgniarskie, numerki można zaprowadzić przed drzwiami panopticum, a punkty — na liczniku bilardowym, lecz w żadnym razie w lecznictwie poważnem".

Akcja oddłużeniowa obejmuje drobne rolnictwo. Ostatnie tygodnie przyniosły dość znaczny wzrost ilości zatwierdzonych układów przez Bank Akceptacyjny.

Według ostatnich danych, ogólna ilość tych układów wyniosła 23.129 na sumę ponad 46 miljonów zł. Centralna Kasa Spółek Rolniczych uczestniczy w tej ilości kwotą 15.979 układów na sumę przeszło 7,7 miljonów zł., zajmując pierwsze miejsce co do ilości układów. Zjawisko zmniejszenia się przeciętnej wysokości jednego układu świadczy, że akcja konwersyjna coraz więcej obejmuje drobne wierzytelności i niewątpliwie, najbliższe miesiące przyniosą wzrost drobnych układów, a to w związku z odnośną nowelizacją przepisów Banku Akceptacyjnego.

W myśl tych przepisów przeciętna wysokość układów w spółdzielniach kredytowych wynosi obecnie 100 zł. Ostatnio spółdzielnie kredytowe skonwertowały zobowiązań rolniczych na sumę przeszło 3 miljonów zł.

Ogłoszenie Nr. 17 | 34 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie, przy firmie: „Tadeusz Łukaszuk", drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Częstochowie, ul. Narutowicza № 108, zar. pod № R. A. 780, w dniu 30 marca 1934 roku, pod № kol. 2-im wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z Rejestru Handlowego z urzędu.

Częstochowa, dnia 18 kwietnia 1934 r.

Sekretarz (—) **J. Moszalski.**

Kto ma prawo głosować do Rady Miejskiej. Wobec licznych zapytywań ze strony naszych czytelników komunikujemy, że czynne prawo wyborcze do Rady Miejskiej mają osoby, które ukończyły 24 lat i zamieszkują w Częstochowie przynajmniej rok, t. j. od d. 16 kwietnia 1933 r. do 16 kwietnia r. b.

Two Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Częstochowie. Wczoraj odbyło się w magistracie z inicjatywy zarządu miasta zebranie organizacyjne Twa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Częstochowie.

Na zebranie przybyli przedstawiciele władz szkolnych oraz kierownicy wszystkich miejscowych szkół zawodowych, delegaci Izb Przem.-Handlowej w Sosnowcu i Rzemieślniczej w Kielcach, przedstawiciele przemysłu, rzemiosła i handlu, organizacyj nauczycielskich oraz spokrewnionych ze szkolnictwem zawodowem.

Celem Twa będzie krzewienie wiedzy zawodowej wśród pracowników przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych oraz zapobieganie o odpowiednią rozbudowę i utrzymanie szkolnictwa zawodowego na terenie naszego miasta.

Po ożywionej dyskusji postanowiono wyłonić komitet organizacyjny Twa, posiadający uprawnienia tymczasowego zarządu.

W skład komitetu weszli: prezydent miasta p. Jan Mackiewicz, jako przewodniczący, oraz pp. Pilchowska, Płodowski, Lepszy, Smólski, Stala, Przysuskier, Dudzińska, Teclaff, Neufeld, Dębski, Grodzicki, Radłowski, Motloch i Jarzębiński jako członkowie.

Powstanie tak pożytecznej placówki na terenie naszego miasta powitać należy z uznaniem i życzyć jej pomyślnego rozwoju.

Zdobywcy „Odznaki Strzeleckiej“. W dniu 15.IV zdobyli „Odznakę Strzelecką“ następujący zawodnicy:

Kl. II.

Stach Stanisław	87 pkt.	P. P. W.
Kadela Andrzej	87 „	P. P. W.
Klimaszewski Wł.	89 „	Straż Ogniowa
Dulenicz Wł.	85 „	I Gimn.
Grabowski St.	91 „	I Gimn.
Strzyżewski Juljan	94 pkt.	Z. S.
Marszałek Marjan	90 „	Z. P. R.
Myga Józef	89 pkt.	Klub polic.
Miętkiewicz Leon	88 pkt.	Niestow.
Kern Tadeusz	87 „	„
Janczur Zbigniew	92 „	I Gimn.
Sokala Leon	85 „	Z. P. R.

Kl. III.

Korzuch Stefan	76 pkt.	Z. S.
Kierlanczyk Jan	81 „	Niestow.
Sypniewski Juljan	85 „	K. P. W.
Rylski Zbigniew	79 „	I Gimn.
Musulewicz Kazimierz	95 „	Z. S.
Bine Teofil	89 „	„
Szwagrzak Czesław	82 „	„
Homajer Zygmunt	82 „	„
Eljasz Aleksander	77 „	„
Przeworski Djonizy	76 „	„
Nowak Antoni	92 „	Niestow.
Kadela Andrzej	81 „	P. P. W.
Hutny Juljan	80 „	Niestow.
Rokita Stefan	76 „	Z. S.

Następne strzelanie o Odznakę Strzelecką odbędzie się w sobotę 21.IV od godz. 2—4 i w niedzielę 22.IV od godz. 9—11 na strzelnicy przy ulicy Śląskiej róg ul. Waszyngtona.

Z powodu zgonu zacnej pracowniczki na niwie społecznej

Ś. † P.

TEODORY CZERWIŃSKIEJ

wyrażamy serdeczne współczucie dotkniętemu tym ciosem mężowi Panu Kacprowi Czerwińskiemu Administratorowi fabryki „Union Textile“ S. A. w Częstochowie.

Urzędnicy Zakładów „Union Textile“ S. A. w Częstochowie.

Entuzjastyczne przyjęcie
Wacława Sieroszewskiego i Karola Irzykowskiego w Częstochowie.

Wczoraj, jak to było zapowiedziane, pociągiem pośpiesznym o godzinie 10.51 przybyli z Warszawy: senior literatury naszej i prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski z Akademikiem, wybitnym krytykiem i eseistą, Karolem Irzykowskim. Znakomicy goście przybyli do naszego miasta z okazji Wystawy Książki Polskiej, która głośnem echem odbiła się w całym kraju, budząc potężną falę zainteresowania nietylko w sferach literackich, publicystycznych, ale i wśród szerokich rzesz społeczeństwa i młodzieży szkolnej.

W chwili, kiedy pociąg zatrzymał się na stacji, zgromadzeni na peronie przy wejściu do klasy I-ej przedstawiciele władz z p. starostą Eustachiewiczem, p. prezydentem Mackiewiczem, p. prezydentową Mackiewiczową, p. dyr. Kobyłeckim prezesem Zw. Legjonistów, płk. Myszkowskim i wielu innymi na czele wyszli na spotkanie Sędziwego Gościa i towarzyszącego Mu Karola Irzykowskiego.

Następnie w sali reprezentacyjnej dworca wobec zgromadzonych przedstawicieli odbył się krótki, tem nie mniej uroczysty akt powitania Akademików. Obszerną salę dworca wypełniła delegacja licznie przybyłych legjonistów w mundurach, organizacyj b. wojskowych i t. d. W komplecie stawił się również Okręgowy Syndykat Dziennikarzy w Częstochowie, reprezentujący sfery dziennikarskie i literackie naszego miasta.

W imieniu miasta i społeczeństwa, uczuciem serdecznej radości witał Gości p. prezydent Mackiewicz, wznosząc na cześć obu Akademików, żywo przez wszystkich podchwycony okrzyk „niech żyją!“

Następne dłuższe przemówienie wygłosił w imieniu Zw. Legjonistów dyr. Kobyłecki prezes Związku.

„Panie Prezesie i Obywatelu Wachmistrzu! Wprawdzie nie do nas przyjechałeś i inne cele do tego Cię skłoniły, ale przecież brać leguńska na wieść o Twoim przyjeździe tłumnie tutaj przybyła, aby powitać sławnego kolegę od żołnierki, co tyle pięknych ksiąg napisał. Przybyli oni tutaj, aby Tobie po latach 20 się przypatrzeć, aby Ci przypomnieć, że przed 20 laty zjawiłeś się u nas w czaku ułańskiem, aby obwieścić początek wojny polskiej i przykładem swoim zagrzewać nas do czynu.

I ci wszyscy, którzy wówczas za Twym przykładem na piękną wiarę leguńską dali się nawrócić, muszą stwierdzić, że świetnie się trzymasz. I ależ, jak niegdyś budziłeś wśród nas młodszych podziw swą bezbrzeżną ofiarnością i poświęceniem, tak i dziś każdego musi zdumiewać, że jest w Tobie taka moc twarda i nieustępliwa i taka niepożyta siła ducha i ciała, że jeszcze dziś prezesujesz i przewodzisz słowu polskiemu i tem ponad wszystko umiłowanem słowem polskiem wojujesz“.

„Wtedy to, w one pamiętne dni, spowite dziś w mgły oddali poraz pierwszy Drogi Żołnierzu Kolego zetknąłeś się z Częstochową i w przededniu wielkiej pożogi światowej przybyłeś do nas, spowodowany niebezpieczeństwem wojny i śmierci, a dziś „niebezpieczeństwem książki“.

Trzecie, krótkie przemówienie powitalne w imieniu dziennikarzy zrzeszonym w Okręgowym Syndykacie wygłosił prof. Zdzisław Wróbel — poczem zabrał głos prezes Sieroszewski.

Wzruszony serdecznością, z jaką już od pierwszych chwil swego pobytu w Częstochowie na każdym kroku się spotykał, sięgnął sędziwy mówca do wspomnień z lat minionych, kiedy to w różnych misjach zjawiał się w Częstochowie.

„Mogę to dziś z całą szczerością stwierdzić, że właśnie tu w Częstochowie, jak prawie w żadnem innem mieście, ruch niepodległościowy zarysował się bardzo silnie“.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego obaj goście odjechali na Wystawę Książki, którą prowadzeni przez prof. Stalę, prof. Kubackiego i dra Nowaka, szczegółowo zwiedzili, głośno i z całem uznaniem wyrażając się o jej niezwykle cennie wartości i doniosłem dla naszego życia kulturalnego znaczeniu. Słowa specjalnej szczerego uznania za trudy i pracę nad stworzeniem wystawy złożyli obaj Akademicy na ręce inicjatora i wykonawcy wystawy p. prezydentowej Mackiewiczowej, kuratora, p. prezydenta Mackiewicza oraz grona najbliższych współpracowników z prof. Z. Wróblem, prof. B. Stalą i prof. W. Kubackim na czele.

Pobyt na Wystawie zakończono wspólną fotografją, poczem goście odjechali na obiad.

Wieczorem w wypełnionej po brzegi sali teatru kameralnego odbył się uroczysty wieczór literacki, na który stawiła się cała kulturalna Częstochowa.

Poprzedzał go akt powitania znakomitych polskich pisarzy przez delegację szkół średnich naszego miasta, która z wiązankami kwiatów, niezwykle licznie zebrała się w hallu teatru.

Na szczere przemówienie jednego z uczniów odpowiedział wzruszony mistrz Sieroszewski, poczem uczenice gimnazjów żeńskich wręczyły gościom kwiaty.

W chwili pojawienia się Sieroszewskiego na sali, publiczność powstawszy z miejsc, długo niemilknącą burzą oklasków, manifestacyjne zgotowała powitanie.

Słowo wstępne o znaczeniu prowincji w życiu państwa wygłosił Wacław Sieroszewski. Dostojny mówca, nawiązując do swoich osobistych wspomnień z naszem miastem podkreślił mocnemi akcentami rolę miasta prowincjonalnego w formowaniu wartości intelektualnych, scentralizowanych następnie w stolicy. Jaką będzie prowincja — taką i stolica — takiem i państwo — oto końcowy motyw przemówienia Sieroszewskiego, zakończony podziękowaniem w imieniu Akademji inicjatorom wystawy za dokonanie dzieła nieprzemijającej wartości.

Prelekcję p. t. „Niebezpieczeństwo książki“ wygłosił Akademik Irzykowski. Świetny publicysta, znakomity krytyk i niestrudzony szermierz i orędownik dobrej Książki w swym zwięzłym, jakże głęboko pomyślanym odczycie, treścią swą sięgającym w zamierzchłe czasy papyrusowej pierwociny książki — dał poparty bogato danemi cyfrowemi, wyczerpujący obraz potężnego rozwoju książki w dziesiątkach miljonów egzemplarzy, jako świadectwo kultury wieków, zachowane w licznych bibljotekach świata. Zachodzi niebezpieczeństwo, że zgromadzone w olbrzymich ilościach książki, coraz to wzbogacane nowemi — nie mogą stać się lekturą, nie mogą być przeczytane, wskutek ograniczonych możliwości czytania, a niewspółmiernie wzrastającego tempa wydawniczego. Jakkolwiek niebezpieczeństwo nieczytanej a zmagazynowanej książki narazie w Polsce jest nieznane, to jednak należy stanowczo zatrzymać „młyny wydawnicze“ aby umożliwić przeczytanie każdemu każdej książki dobrej.

Prelegenta publiczność nagrodziła za doskonały odczyt rzęsistemi oklaskami, żegnając odjeżdżających gości serdecznie.

Późno wieczorem Wacław Sieroszewski i Karol Irzykowski opuścili Częstochowę.

* *

Wczoraj w teatrze w imieniu „Słowa Częstochowskiego“ prof. Wróbel wręczył W. Sieroszewskiemu specjalne numery naszego pisma, a p. Cz. Otrębski ozdobnie wykonane, złocone z podobizną Sieroszewskiego numery częstochowskiej jednodniówki literackiej.

Grzywny za znęcanie się nad zwierzętami. Wobec powtarzających się ustawicznie wypadków znęcania się nad zwierzętami wiceminister spraw wewnętrznych, p. Dolanowski, wystosował do wojewodów pismo, zalecające upoważnienie funkcjonarjuszom P. P. do nakładania grzywien za wykroczenie przeciwko rozporządzeniu P. Prezydenta Rzplitej o ochronie zwierząt.

Karanie grzywnami osób, znęcających się nad zwierzętami przyczynić się powinno do zahamowania objawów zdziczenia zdarzających się wśród ludności.

Pranie i urządzenia pralni. Rezygnując z zorganizowania w bieżącym roku ogólnej wystawy p. n. „Pokaz gospodarstwa domowego“, obejmującej całokształt spraw, związanych z prowadzeniem domu, Związek Pań Domu przystępuje do urządzenia we własnym lokalu szeregu mniejszych wystaw, z których każda obejmie pewien tylko dział pracy domowej kobiet.

Obecnie została przygotowaną wystawa prania i urządzeń pralni.

Zarząd związku wychodzi z założenia, iż pranie jest czynnością domową najcięższą, najbardziej wymagającą pieczołowitości, a jednocześnie najmniej dotąd zorganizowaną, zpośród wszystkich pozostałych czynności gospodarskich.

Pokaz prania obejmie wszystkie metody prania (mechanicznego, chemicznego i ręcznego), wszystkie, ułatwiające pranie, przyrządy i środki chemiczne, oraz sprzęty do przechowywania brudnej bielizny i nowoczesne przyrządy do prasowania.

Na wystawie odbywać się będą codziennie pokazy prania na zimno sukien i bluzek jedwabnych oraz trykotaży wełnianych, przyniesionych przez osoby zwiedzające.

Codzień wygłaszane będą pogadanki z działu prania i prasowania dla pań domu i pomocnic.

Zarząd Związku nie wątpi, że wystawa wzbudzi zainteresowanie, że każda gospodyni zechce obejrzeć nowoczesne przyrządy, których modele, sprowadzone z Warszawy, zostały wykonane przez miejscowe firmy rzemieślnicze.

Pokaz rozpoczyna się w środę, 25 b.m. o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Kilińskiego 13.

Obchód 3-go Maja i zbiórki na „Dar Narodowy". W dniu 25 b. m. o godzinie 19 ej w lokalu magistratu (pokój Nr. 1) odbędzie się organizacyjne zebranie miejskiego komitetu obywatelskiego zbiórki na „Dar Narodowy".

Ze względu na doniosły cel i zadanie Komitetu zbiórki spodziewamy się, społeczeństwo częstochowskie przyjdzie z pomocą w tej pracy obywatelskiej i jaknajliczniejszy przyjmie udział w pracach Komitetu.

Z Tozu. W niedzielę, 22 b. m. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Związku Żydów byłych Uczestników Walki o Niepodległość Polski, przy ul, Kopernika 4 | 6, odczyt p. dr. M. Kon-Szajnowej n. t. „Choroby weneryczne wśród kobiet". Wstęp wolny.

* * *

Sekcja opieki nad dzieckiem szkolnem przeprowadziła akcję odzieżową. Ogółem rozdano na święta wielkanocne 130 kompletów nowych ubrań i bielizny dla biednej dziatwy.

Wartość rozdanej odzieży wynosi przeszło 800 zł. z czego gotowką wydano zł. 456.08 resztę zaś zebrano w naturze w miejscowych fabrykach.

Sekcja wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom a szczególnie dyrekcjom fabryk: „Częstochowianka", „Peltzery", „Stradom", „Gnaszyńska Manufaktura", „Lewlen", „Kojulen" oraz paniom, które pracą swą przyczyniły się do powodzenia tej akcji. Akcją kierowała p. d-rowa J. Lipińska, przy współpracy p.p.: d-rowej Epsztajnowej i Erlichowej.

Odczyt p. St. Wallmana. W nadchodzącą niedzielę w sali teatru kolejowego o godz. 15 z inicjatywy Przysposobienia Wojskowego Kolejarzy odbędzie się odczyt p. Stanisława Wallmana na temat nowej ustawy samorządowej i regulaminu wyborczego.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklowego. Częstochowski Klub Mo tocyklowy urządza w dzisiejszą niedzielę drugą wycieczkę motocyklową, popołudniową.

Zbiórka członków i sympatyków na placu magistrackim, skąd nastąpi wspólny wyjazd, punktualnie o godz. 13.15.

Planowali włamanie do banku? Ubiegłej nocy dozorca domu № 12 przy ul. Panny Marji zauważył 2-ch podejrzanych mężczyzn, przechadzających się po ganku I piętra i zaglądających przez okno do mieszczącego się w tym domu lokalu Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego Domyślając się, że ma do czynienia ze złodziejami, planującymi włamanie do banku, dozorca wszczął alarm, naskutek którego osobnicy ci rzucili się do ucieczki, przeskoczyli przez parkan ogrodu i tamtędy dostali się na ul. Wilsona, znikając w ciemnościach nocy.

Florjan Markowski znów przed sądem. Skazany przez sąd okręgowy w dniu 30 stycznia osławiony Florjan Markowski, członek koła młodych stronnictwa narodowego, odpowiadał wczoraj przed sądem grodzkim za znieważenie słowne funkcjonarjusza policji. Nowy ten lecz prawdopodobnie nie ostatni występ Markowskiego miał miejsce 4 marca rb. Markowski w stanie nietrzeźwym, wywołał wielką awanturę na ulicy, a gdy przybyły na miejsce zajścia posterunkowy usiłował doprowadzić go do komisarjatu, znieważył słownie przedstawiciela władzy, używając pod jego adresem najbardziej ordynarnych wyrażeń.

Za opilstwo Markowski ukarany został już administracyjnie przez starostwo, wczoraj zaś sąd grodzki za obrazę policji skazał go na tydzień bezwzględnego aresztu.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Częstochowie Wodociągi i Kanalizacja podaje do wiadomości pp. właścicieli nieruchomości, że

1) pobór i egzekucja opłat za prawo korzystania z wodociągu i kanału zostają wstrzymane do dnia 31 maja 1934 roku.
2) wymierzone opłaty zostaną umorzone, a uiszczone — zaliczone na należności za wodę i kanały albo koszty przyłączenia
3) dalszy wymiar opłat zostanie wstrzymany

dla tych właścicieli nieruchomości, którzy zgłoszą w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji do 31 maja 1934 roku rozpoczęcie robót instalacyjnych lub przedstawią w tym terminie odpis umowy z instalatorem na wykonanie instalacji.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji.

Częstochowa, dn. 20 kwietnia 1934 r.

Tymcz. Prezydent Miasta
(—) J. MACKIEWICZ

527

Akcja budowy domów robotniczych już rozpoczęta

Wczoraj odbyło się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie rady nadzorczej T-wa Budowy Osiedli Robotniczych.

Na prezesa rady nadzorczej T wa powołano dyr. Garbusińskiego, a na wiceprezesa dyr. Madeyskiego. Dyrektorem Towarzystwa Osiedli Robotniczych mianowany został wicedyrektor Głównego Urzędu Statystycznego, p. Jan Strzelecki.

W przyszłym tygodniu odbędzie się następne posiedzenie władz Towarzystwa, celem uzgodnienia współpracy nowej placówki z Funduszem Pracy oraz z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

* * *

Tegoroczna kampanja budowlanomieszkaniowa, przeprowadzona jest głównie w celu budowy tanich domów własnych przez posiadaczy pewnych kwot oszczędnościowych, któreby mogły pokryć około połowy kosztów budowy. — W kampanji tej prowadzona będzie specjalna akcja budowy mieszkań robotniczych, dotycząca budowy domów o mieszkaniach pierwszej potrzeby i zarazem najtańszych. Zasady kredytowania budownictwa robotniczego przewidują możliwość finansowania ustalonego maksimum, a pokrywające zarazem minimum potrzeb mieszkaniowych. Obniżenia kosztów budowy domów robotniczych zabezpieczone jest przez ograniczenie maksymalnej sumy pożyczki do czterech względnie pięciu tysięcy złotych na jedno mieszkanie i przez ograniczenie kredytowania do budownictwa zbiorowego.

Celem zapewnienia akcji tej szybkiej jej realizacji, oraz utrzymania jej w ścisłym kierunku zamierzonym powołana została specjalna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. n. Towarzystwo Osiedli Robotniczych, które bądź sama przeprowadza budowę, bądź zleca ją instytucjom. Akcję tę sfinansują kredyty, pochodzące z Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego Oprocentowanie tych kredytów wyniesie zasadniczo 2 proc. w stosunku rocznym. Kredyty te przeznaczone być mogą jedynie na finansowanie budownictwa zbiorowego t. zn. osiedli robotniczych, złożonych z domków jednorodzinnych na sprzedaż, bądź też jednorodzinnych i zbiorowych, wznoszonych w celu wynajmu.

Tania budowa ma umożliwić robotnikom nabywanie na własność, względnie wynajmowanie mieszkań w tych domach. Osiedla te dostępne będą dla robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych, których dochód miesięczny nie przekracza 250 zł.

W ten sposób przy pomocy kapitałów publicznych rozpoczęta zostaje w roku bieżącym akcja budowy najtańszych mieszkań robotniczych, która dotychczas wobec braku odpowiednich form organizacyjnych nie mogła się należycie rozwinąć.

Na sprawę tę należy zwrócić baczną uwagę.

Wytworzyła się nowa kategorja robotników t. zw. bezrobotnych. Ci bezrobotni nie przestają być bezrobotnymi nawet gdy są zatrudnieni, bo dla nich specjalną się tworzy płace i specjalne warunki pracy jako dla bezrobotnych. Robotnik z kategorji bezrobotnych nie przestaje być bezrobotnym nawet wtedy gdy jest zatrudniony. Piętno bezrobotnego prześladuje go w pracy i w jego zarobkach.

Ta kategorja robotników zaczyna być groźną dla robotników, zatrudnionych przy normalnej pracy.

Roboty publiczne prowadzone przy pomocy Funduszu Pracy są mniej wynagradzane niż roboty normalne. Nadto Fundusz Pracy pomaga finansowo przedsiębiorstwom i instytucjom, które prowadzą roboty aczkolwiek konieczne do przeprowadzenia i powinny być traktowane jako roboty normalne, lecz są pociągane do robót niekoniecznych czyli t. zw. publicznych.

Przedsiębiorcy i instytucje, korzystając z tej okoliczności stosują płace mniej więcej takie same, jak i na robotach publicznych.

Obniżone warunki płac przez długotrwały kryzys łatwo jest dzisiaj obniżać pod pozorem zatrudnienia robotników z „łaski dobrodziejstwa" tych właśnie robotników z kategorji bezrobotnych. Gdyby dzisiaj Fundusz Pracy zdołał zatrudnić wszystkich bezrobotnych, to groziłoby wszystkim robotnikom wielką katastrofą obniżenia płac ogólnie do poziomu płac dla bezrobotnych.

Sprawa więc warunków płac na robotach publicznych staje się już obecnie zagadnieniem, nad którem należy się poważnie zastanowić.

Mamy już jaskrawy tego przykład wobec uruchomienia normalnych robót budowlanych. Prawie we wszystkich miastach istnieją zatargi w przemyśle budowlanym, a tam gdzie zawarto nowe umowy warunki płac są niższe od płac zeszłorocznych. Bo przedsiębiorcy właśnie starają się płace obniżyć do warunków płac na robotach publicznych.

W przemyśle budowlanym większość robotników zatrudnionych, to robotnicy niewykwalifikowani, a więc łatwo jest ich rekrutować z kategorji bezrobotnych i dyktować im warunki dla bezrobotnych.

Jeżeli inni przemysłowcy zaczną redukować robotników ze swych zakładów pracy, a później „łaskawie" zaofiarowywać swe usługi Funduszowi Pracy, naturalnie za otrzymaną pomoc kredytową i „łaskawie" uruchamiać swe zakłady pracy na warunkach robót publicznych — to bardzo łatwo wszyscy robotnicy spadną do kategorji bezrobotnych i to dziwnego rodzaju, bo do kategorji zatrudnionych bezrobotnych.

Na sprawę tę należy zwrócić baczną uwagę.

Złoty deszcz w Częstochowie.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, o deszczu złotym — to znaczy o wielkich wygranych, które przy ostatniem ciągnieniu padły na szereg numerów na całem obszarze Polski. Obecnie dowiadujemy się, że i tym razem szczęście nie ominęło Częstochowy, gdyż spora kropla tego deszczu padła na los № 481 obdarzając szczęśliwców znaczną kwotą pieniędzy.

Oczywiście największą atrakcją będzie ciągnienie 4 klasy, rozpoczynające się w maju, podczas którego padnie wygrana miljona złotych.

W poprzedniej loterji wygrała ten miljon Częstochowa, może wedle prawa serji i teraz padnie u nas.

Chcąc uwolnić męża, symulowała napad. Zameldowała policji Kasprzyk Julja, zam. we wsi Doły że wczoraj o godz. 15, w czasie, gdy jej mąż znajdował się na posterunku P. P. Miedźno, jako aresztowany za kradzież świń, przyszło do mieszkania 2-ch osobników, którzy sterory zowali ją i zabrali z szafy portmonetkę, zawierającą 50 zł. i około 50 kg. mąki, którą porzucili w odległości 40 kroków od domu. Jak dochodzeniem ustalono, to powyższy rabunek Kasprzyk symulowała, chcąc przez to spowodować zwolnienie męża i utrudnić przeciwko niemu dochodzenie.

Obwieszczenie N. Km. 2420-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I rewiru urzędujący w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona pod Nr. 42, stosownie do art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 30 maja 1934 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Nr 3, Sądu Grodzkiego w Częstochowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z częściowo zabudowanego placu o ogólnej powierzchni 7775 mtr. kw. z budynkami, położonej w Częstochowie, przy ulicy Dąbrowskiego powiecie częstochowskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr 45, obejmującej powierzchni jak wyżej 7775 mtr. kw., która stanowi własność Bolesława i Heleny małż. Niemierko.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie oznaczoną Nr. 1896 rep. hip.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 64.426 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 48.319.50.

Licytant. przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 6442.60, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Częstochowa, dnia 17 kwietnia 1934 r.

Komornik J. Kossek.

Drugi bataljon pracy opuścił Częstochowę. Onegdaj wyjechał z Częstochowy, udając się na Polesie, drugi bataljon pracy w liczbie 100 osób. Bataljon ten podobnie jak pierwszy, który zatrudniony jest w Sandomierzu, tworzy młodzież w wieku od 16 do 20 lat, zgrupowana w rozwijającej się stale, wykazującej wielką żywotność, Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP.)

W poniedziałek, 23 b. m. OMP. wysyła na roboty do Sandomierza dalsze 50 osób. Wyjazd tej grupy nastąpi o godz. 15-tej.

Występy uliczne „Kulasa" i jego kompana. Stefan - Michał Jarząbek (Spadzista 22), znany wśród miejscowych szumowin pod przezwiskiem „Kulas" i jego kolega, Feliks Siwek (Piłsudskiego 31) zaczepiali wczoraj na ulicy przechodniów i jednego z nich pobili. Gdy policjant chciał ich wylegitymować, rzucili się do ucieczki i schronili się do lokalu Chrześcijańskiego Związku (Ch. D.) przy ul. Narutowicza. Odnalazła ich tam policja i nazwiska ich umieszczone zostały w protokule.

Słowo sportowe

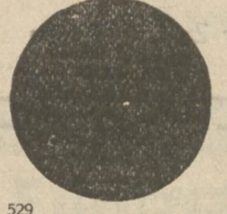
W niedzielę, 22 b.m. staraniem Częstochowskiego Podokręgu Gier Sportowych odbędzie się propagandowy mecz w siatkówkę i koszyk. między panów teamem Częstochowy klasy „B", a reprezentacją Rakowa Raków reprezentowany będzie wyłącznie przez T. G. S. „Sokół".

W ramach spotkania reprezentacji odbędzie się ciekawa rozgrywka w siatkówkę i koszykówkę między K. O S. „Victoria"—a miejscową Podchorążówką i w siatkówkę pań T.G.S. „Sokół"—Makkabi II.

Spodziewać się należy, iż inicjatywa ruchliwego Pookręgu Gier Sportowych spotka się z poparciem Społeczeństwa Rakowskiego.

Skra — Turyści. W niedzielę, 22 b. m. o godz. 16 na boisku miejskiem na Zawodziu odbędzie się mecz o mistrz. kl. „A" pomiędzy Skrą i Turystami. Mecz zapowiada się sensacyjnie, bowiem Turyści wystąpią w składzie wzmocnionym przez braci Małasiewiczów i Seweryna i dążyć będą za wszelką cenę do zwycięstwa, które pozwoli im oswobodzić się od groźby spadku do kl. „B". Natomiast Skra sprowadza specjalnie na ten mecz reprezentacyjnego gracza drużyny robotniczej Polski, Langnera. Sądząc z tych przygotowań, mecz zapowiada się na prawdziwą ucztę dla znawców sportu piłkarskiego.

W przedmeczu o godz. 14 — spotkają się Myszków z Błyskawicą o mistrz. kl. „B". Ze względu na to, że Myszków w r ub. został wyeliminowany z kl. „A", będzie się starał z powrotem awansować. W dużej mierze zależeć będzie to od Błyskawicy, która w danej chwili jest najsilniejszą drużyną żydowską w Częstochowie i myśli poważnie o wejściu do kl. „A".



Złodziej międzynarodowy
na zabawie sylwestrowej.

Bujną przeszłość kryminalną ma za sobą 41-letni Jan Sikora. Specjalnością jego są kradzieże. Pod względem ich wykonania wykazuje on niezwykłą pomysłowość, która znana jest nietylko policji polskiej, ale i francuskiej i belgijskiej. Jak bowiem wynika z akt sądowych, Sikora bawił na „gościnnych występach" zagranicą i z tego tytułu ma za sobą szereg wyroków skazujących, przyczem we wszystkich wypadkach kary odcierpiał. W Polsce pięciokrotnie był karany za kradzieże. W listopadzie ub. roku opuścił dopiero więzienie na Zawodziu, a już w Nowy Rok dokonał nowego przestępstwa, za które odpowiadał wczoraj przed sądem grodzkim.

Szczegóły tego ostatniego występu Sikory są następujące:

W sali Straży Ogniowej odbywała się zabawa sylwestrowa. Przybył na nią również Mrowiec, chcąc zabawić się i „obłowić" jednocześnie. Sikora szukał swych przyszłych ofiar wśród tańczących par, lecz tym razem naiwnych nie było. Wobec tego postanowił opuścić niegościnnne progi. Nie chciał, aby Nowy Rok powitał pod znakiem niepowodzenia. Gdy znalazł się na schodach, wiodących na podwórze, natknął się na zdążającego w tym samym kierunku p. Kazimierza Michalczyka, który chciał ochłodzić się trochę. Sikora poczuł nagle do nieznanego mu p. Kazimierza wielką sympatję i by nawiązać znajomość zagadnął go:

— Czy nie ma pan żalu do mnie?

— Ależ, co pan mówi, przecież my się wcale nie znamy — odpowiedział zagadnięty.

Sikora nie speszył się tą odpowiedzią i porwał nagle p Kazimierza w objęcia, tuląc go miłośnie do siebie. Po chwili złodziej ulotnił się, a wraz z nim zegarek srebrny p. Michalczyka, który brak czasomierzu stwierdził dopiero po kilkunastu minutach. Zawiadomiona o kradzieży policja Sikorę ujęła.

Wczoraj sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

OBRAZKI SĄDOWE.

Róże i wyborowa.

Pan Agaton Piskorski posiada pociąg pośpieszny do napojów alkoholowych i co za tem idzie, grono dobranych przyjaciół.

Dwie te okoliczności sprawiły, że p. Piskorski wracając w miłej kampanji z Nowego Rynku do domu na ul. Saiadeckich znalazł się niespodzianie wraz z towarzyszami w... Lisińcu.

Jak tego zdołał dokonać pozostanie prawdopodobnie na wieki tajemnicą polskiego monopolu spirytusowego.

Garstka śmiałych podróżników brnęła ulicami osiedla, płosząc ciszę nocną, piękną pieśnią: „Choć burza huczy w koło nas".

Nagle p. Agaton zatrzymał się i wciągnął nosem powietrze.

— Kwiaty czuć — szepnął. — To nie kwiaty... to stajnia, czyli nawóz, a mówiąc poprostu...

— Nieprawda, podsadźcie mnie, niech się nawącham, bo kwiaty i wyborowa... to moje dwie namiętności.

Wierni druhowie podsadzili p. Agatona tak serdecznie, że znalazł się po drugiej stronie ogrodzenia w klombie cudnych herbacianych róż.

Woń kwiatów może uśpić człowieka nawet na śmierć, cóż zatem dziwnego, że p. Agaton zasnął wkrótce niespokojnym snem człowieka znużonego życiem.

Przyjaciele pozostali chwilę za parkanem, ale doszli wkrótce do wniosku, że widocznie „kochany Agacio wpadł w sadzawkę i utopił się", wobec czego odśpiewali „Requiem" na cztery głosy i z łkaniem powędrowali dalej.

Pan Piskorski tymczasem wyobraził sobie, że znajduje się w domu w swojem małżeńskiem łożu, szepnął tedy: „Przepraszam cię Julciu... że ja tak tego... w ubraniu... ale widzisz Wacuś kolejkę... Michał kolejkę... i Edka drania znasz... też musiał kolejkę... wobec czego jestem cholerycznie znużony... ale ja się zaraz rozbiorę..."

To powiedziawszy ściągnął z siebie szaty doczesne, pozostawiając jedynie podwiązki skarpetki i półbuciki,

W takim stroju znalazły go rankiem właścicielki ogrodu, panie C. Przerażone niewiasty z krzykiem chciały uciec, ale obudzony ze snu p. Agaton zerwał rozłożysty słonecznik i przyodziawszy się zgrubsza, począł przepraszać za najście ogrodu.

Nic mu to jednak nie pomogło, na pomoc zagrożonym niewiastom nadbiegli ich mężowie i p. Piskorski został dostarczony na posterunek policji pod zarzutem kradzieży kwiatów.

Sąd grodzki skazał go za to na dwa tygodnie aresztu.

Z RADOMSKA.

— **Zarząd Miejski zatrudnił 216 bezrobotnych.** Wielką bolączką dla naszego miasta jest kwestja bezrobocia. Sprawę tę k o m i s a r z miasta p. Landecki stara się jaknaikorzystniej rozwiązać. W tym celu poczynił usilne starania, by zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych. Obecnie zostało zatrudnionych przez Zarząd miejski przy konserwacji bruków, kanalizacji oraz plantacjach miejskich i betoniarni 216 bezrobotnych. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie znajdzie zatrudnienie około 400 bezrobotnych. Ponadto zachodzi prawdopodobieństwo zatrudnienia około 150 bezrobotnych przez miejscowe fabryki. Jeśli dodamy, że Wydział Powiatowy będzie mógł zatrudnić przeszło 250 osób — kwestja bezrobocia będzie rozwiązana.

— **Napad bandycki we wsi Zapolice.** Do mieszkania Władysława Podsiadłego we wsi Zapolice, gmina Dmenin, wtargnęło po północy dwóch bandytów. Jeden z nich zgasił palącą się lampę, poczem obydwaj przystąpili do małżonków Podsiadłych, od których pod groźbą rewolweru i noża zażądali wydania pieniędzy.

Wobec oporu ze strony Podsiadłego jeden z bandytów strzelił do niego dwukrotnie, lecz kule chybiły, gdyż Podsiadły zdążył odskoczyć za drzwi. Drugi opryszek przystąpił do Podsiadłej i zatkawszy jej usta lewą ręką, a prawą grożąc nożem, żądał kategorycznie pieniędzy. Podczas szamotania staruszka skaleczyła sobie palec o nóż bandyty.

Gdy jednak napastowanym udało się wszcząć alarm, bandyci, nie zdążywszy nic zrabować zbiegli. Jako podejrzani o dokonanie napadu zostali aresztowani: Feliks Goliński, (Krakowska 18), Bolesław Witczak (Krakowska 14), Roman Kubiak, (Częstochowska 66) i Zygmunt Bylik ze wsi Folwarki.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Do akt Nr. Km. 427/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 kwietnia 1934 r., od godz. 10-tej na pokrycie należności Mendla Epztajna, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy Józef Minta i S-ka Fabryka Mebli Giętych w Radomsku w jej lokalu w Radomsku przy ulicy Kościuszki 7, składających się z biurka, foteli, tapczana, stolika, dywanu, etażerki, kasy ogniotrwałej, kredensu, otomany, 2-ch szaf, toaletki, nocnych szafek, szafy fabrycznej, krzeseł, firanek, wieszaków, zegaru, umywalni, lampy i innych, oszacowanych na łączną sumę 802 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 16 kwietnia 1934 roku.

Do akt Nr. Km. 237/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru II-go. Wacław Woźniakowski, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 27 kwietnia 1934 r. od godz. 10-tej na pokrycie należności Włościańskiej Spółdz. Rol Handl. w Radomsku odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Jana Noconia w jego lokalu w Kol. Zdrowa, gm. Rzeki, składających się z 40-tu tysięcy cegły palonej, szafy, biurka, stołu i kredensu, oszacowanych na łączną sumę 1195 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejseu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 16 kwietnia 1934 roku.

Komornik W, Woźniakowski.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Częstochowie zawiadamia niniejszem iż stosownie do art. 13 przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich (Dz. U. R. P. Nr. 52/28) budżet i lista składek na rok 1934 wyłożone są do wglądu dla członków gminy w kancelarji gminnej, Nowy Rynek Nr. 14 od dnia 23-go do dnia 30-go b m. w godzinach biurowych.

W przeciągu wspomnianego wyżej terminu przysługuje członkom gminy prawo wnoszenia na ręce Zarządu umotywowane pisemnie zażalenia.

Zażalenia wniesione po upływie powyższego terminu pozostaną —jako opóźnione—bez rozpoznania.

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 20 kwietnia 1934 r.

W sprawie osadnictwa w Paranie.

Liga Morska i Kolonjalna przystąpiła do akcji osadniczej na terenie Parany pod własną firmą. Oddział L. M. i K. w Częstochowie rozpoczyna już ewidencję rodzin rolniczych, któreby chciały osiedlić sią na roli w Paranie.

Kandydaci na wyjazd muszą odpowiadać następującym minimalnym warunkom:

1) Przyjmuje się do wyjazdu tylko rodziny,

2) W każdej rodzinie winny być przynajmniej dwie osoby, czyli mąż i żona, zdolne do pracy w stu procentach.

3) Wyjeżdżający muszą być z zawodu rolnikami, pracującymi na roli aż do ostatniej chwili i przyzwczajonymi do niewygód życiowych.

4) Usposobienie wyjeżdżających winno być raczej pogodne, pełne inicjatywy i ufności we własne siły. Ludzie, przyzwyczajeni do narzekań i oglądania się na pomoc, wyjeżdżać nie mogą.

5) Wyjeżdżający muszą rozporządzać odpowiednim zasobem gotówki na zadatek na ziemię i koszty przejazdu i urządzenia się.

Koszt przejazdu w chwili obecnej od osoby dorosłej wynosi 667 zł. 50 gr., od dziecka do jednego roku nic, od dziecka do pięciu lat 1 | 4 ceny, od dziecka do 10-ciu lat 1 | 2 ceny.

Zadatek na ziemię i koszty urządzenia się wyniosą razem około 500 — 600 zł. na rodzinę.

Bliższe wyliczenia oraz informacje podamy natychmiast po dokonaniu zakupna ziemi w Paranie przez przedstawiciela Ligi p. gen. Strzemieńskiego.

Obok bliskiej już do zrealizowania akcji kolonizacyjnej Ligi istnieje na terenie Parany szereg kolonizacyj prywatnych i kolenizacja rządowa. Prezydjum zarządu Ligi po rozważeniu warunków tych kolonizacyj zajęło stanowisko pozytywne w odniesieniu do kolonizacji rządowej brazylijskiej i dwóch kolonizacyj prywatnych: 1) Angielskiego T-wa „Parana Plantations“ i 2) Parańskiej Spółki Kolonizacyjnej, założonej przez Polaków parańskich.

Towarzystwo angielskie „Parana Plantations“ posiada na północy Parany jeden miljon dwieście tysięcy hektarów ziemi i linję kolejową długości 200 kilometrów od st. Ourinhos w S. Paulo do st. Jatay nad rzeką Tigay w Paranie. Kolej tę T-wo będzie budowało dalej przez sam środek posiadanych terenów. Tereny T-wa pod względem urodzajności należą do najlepszych w Brazylji. Między innemi udaje się tam znakomicie kawa, wymagająca, jak wiadomo, żyznej gleby. Ukształtowanie powierzchni naogół równe, nadające się do mechanicznej uprawy. Wzniesienie nad poziomem morza w części zarezerwowanej dla Polaków dochodzi do 600 metrów. Klimat ciepły. Rodzin polskich jest już około 80-tu. Na mocy umowy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych T-wo zobowiązało się dawać pierwszeństwo polskim osadnikom, przy wszelkiego rodzaju robotach, jak budowa dróg w kolonji, budowa mostu przez Tibagy i budowa kolei. Wielkość działki wynosi 5 alkrów, można jednak nabywać 2 działki na raz. Jeden alkier zawiera 2 i pół hektara albo 4 i pół morgów polskich. Cena jednego alkra została ustalona na 400 milrejsów, to jest mniej więcej 200 zł., płatnych albo zgóry, albo na spłaty w następujących ratach:

I rata przed wyjazdem z Polski 20 proc. należności, II rata w końcu 2-go roku 20 proc. należności, III rata w końcu 3-go roku 30 proc. należności, IV rata w końcu 4-go roku 30 proc. należności.

Od należności, rozłożonej na raty płaci się 8 proc. rocznie.

Na koszty urządzenia się T-wo wymaga:

1. Oczyszczenie jednego alkra ziemi — 300 milrejsów, 2. Budowa domu 350, 3. Nasiona — 50, 4. Inwentarz żywy 200, 5. Narzędzia 100, 6. Koszt utrzymania w ciągu 6 miesięcy po 200 milrejsów miesięcznie — 1200 milrejsów. Razem 2200 milrejsów.

Z pozycyj wymienionych można skreślić koszty budowy domu, który osadnik może wybudować sam, gdyż na własnej działce poza gwoździami, które trzeba kupić, znajdzie wszystkie materjały, potrzebne do budowy domu. Pieców w domu niema, a prymitywną kúchenkę buduje się osobno. Tak samo można zmniejszyć pozycję na czyszczenie ziemi, zmniejszając odpowiednio do 1 | 2 alkra obszar, oczyszczony przez administrację kolonji. Również koszty utrzymania, zależnie od stanu liczebnego rodziny, mogą być zmniejszane do 150 lub 100 milrejsów misięcznie.

Ogółem zatem rolnik, udający się na kolonję T-wa angielskiego, poza kosztami podróży powinien posiadać kwotę od 800 do 1000 zł.

Kolonizacja Parańskiej Spółki Kolonizacyjnej jest nieco tańsza. Do Nowej Woli, kolonji tej spółki można jechać, mając poza kosztami podróży kwotę 500 — 600 zł. Cena ziemi w Nowej Woli wynosi od 125 i pół do 141 i pół milrejsa za hektar, czyli przeciętnie około 330 milrojsów (165 zł.) za alkier, płatnych w następujących ratach: 30 proc. zgóry przy podpisywaniu kontraktu, a resztę w terminie czterech lat w ratach, uzgodnionych pomiędzy Zarządem Spółki i nabywcą. Odległość Nowej Woli od najbliższej stacji kolejowej Bonita wynosi 30—40 kilometrów.

Ukształtowanie terenów lekko faliste, gleba dobra.

Najtańszą jest kolonizacja rządowa, której koszta w dużej części ponosi skarb brazylijski.

Tereny kolonji rządowej Marquor do Abrantos są położone o 90 kilometrów na północ od Kurytyby na granicy stanu Sao Paulo. Komunikacja z Kurtybą wozem lub samochodem. Ukształtowanie powierzchni górzyste. Gleba różnej jakości i naogół gorsza od gleby na terenach T-wa angielskiego lub Spółki Parańskiej a miejscami wręcz licha. Osadnikom jednakże przysługuje prawo wyboru działki. Mogą zatem gorszych działek nie brać.

Działki (loty) są wielkości 10 alkrów (25 hektarów). Każda rodzina może nabyć 1 działkę, w wyjątkowych wypadkach dwie. Cena działki wynosi do 380 milrejsów (do 200 zł.). Zarząd kolonji stawia na każdej działce domek 3-izbowy w cenie 250 milrojsów. Koszt kupna działki i domu powinien być uiszczony w ciągu 8 lat, przyczem rata jest wpłacana w 3 lata po osiedleniu się. Pozatem Zarząd Kolonji dostarcza nasion na pierwsze zasiewy oraz daje na kredyt najniezbędniejsze maszyny i narzędzia rolnicze.

Jadący na kolonizację rządową winni po opłaceniu przejazdu posiadać kwotę od 300 do 400 zł.

Ludzie, bardziej przedsiębiorczy i rozporządzający po opłaceniu kosztów podróży kapitalikiem od 1000 złotych wgórę, mogą urządzić się na starych kolonjach w okolicy Kurytyby lub innego miasta w Paranie. Warunki, na jakich można nabyć ziemię od starych kolonistów, są najróżnorodniejsze i w żadne formy ująć się nie dadzą. Dużo bowiem zależy od tego, czy przybysz wzbudza zaufanie u ludzi, czy też nie.

Istniejący w Kurytybie Centralny Związek Polaków w Brazylji, chętnie służy informacjami w tym względzie i za pośrednictwem mężów zaufania po kolonjach ułatwia nabywanie ziemi.

Opłaty wizowe przy wyjeździe wynoszą od 10 do 30 zł. od paszportu zależnie od tego na jaką kolonję się jedzie. Jadący na kolonję T-wa angielskiego są zwolnieni od opłaty wizy brazylijskiej, ale płacą za różne manipulacje, związane z legalizacją zaświadczeń, kwotę 10 zł. Wyjeżdżać do kolonji T-wa angielskiego można tylko w okresie od marca do sierpnia włącznie, natomiast do Nowej Woli, do Marquoz do Abrantos i na własne ryzyko można jechać cały rok.

Bliższych informacyj udziela pragnącym wyjechać do Parany sekretarjat Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Aleja Wolności 17, I piętro w godzinach od 18—20 codziennie z wyjątkiem świąt.

ZE ŚWIATA.

Trzy powody do rozwodu

Przed jednym z sądów londyńskich rozegrała się rozprawa rozwodowa niejakiej pani Adams, która oświadczyła, że nie może żyć ze swoim mężem, a to z trzech powodów: pali nadmiernie, zużywa zbyt wiele mydła w kąpieli oraz używa jej pasty do zębów.

Te trzy powody uznała pani Adams za tak poważne, że wniosła skargę rozwodową. Niewiadomo, czy sąd uzna te powody...

Jak silna jest niemiecka flota powietrzna?

Na łamach paryskiego tygodnika „Armèe Moderne“ pojawił się niezmiernie charakterystyczny artykuł marsz. Petaina (obecnego min. wojny), wsławionego obroną Verdun. Artykuł ten alarmuje opinję francuską możliwością ataku lotniczego ze strony Niemiec i żąda, ażeby Francja skoncentrowała swoje siły na wybudowanie potężnej floty powietrznej. Marsz. Petain stwierdza, iż „Niemcy posiadają w chwili obecnej potężną armadę z 800 samolotów gotowych do akcji na terenie Francji zaraz w pierwszym dniu rozpoczęcia kroków wojennych. Armada ta liczy 600 samolotów bombardowych i 200 lekkich samolotów. Jeżeli Niemcy zmobilizują tę siłę nad brzegiem Renu, to niemiecka flota powietrzna może za jednem zamachem rzucić 500 tonn bomb na miasta Metz, Verdun, Nancy, Strasbourg i Mezieres, 250 tonn na miasto Amiens, Paryż Auxerre, Dijon, 150 tonn na takie punkty jak Caen, Les Mans, Tours, Clermont-Ferrand. Należy przypuszczać, że samoloty niemieckie zdolne będą do przetransportowania 100 tonn bomb aż ponad porty Brest i Bordeaux.

Conajmniej 100 samolotów niemieckich typu K, 45 może przewieźć po 1 tonnie bomb na dystans 650 klm. Typ samolotu K. 43, zaopatrzony w 5 karabinów maszynowych, może zabrać $1/2$ tonny bomb na lot nocny i $1/3$ tonny na lot dzienny na dystans 400 klm. Olbrzym niemiecki D. O. X. może pomieścić na swym pokładzie 170 osób załogi, która w razie potrzyby może wylądować poza linją okopów i zniszczyć z łatwością połączenia kolejowe, mosty i d. d.

Równocześnie niemal pojawił się na łamach poważnego pisma „Revue Hebdomadaire“ artykuł poważnego sztabowca francuskiego podpisanego kryptonimem „X. X. X.“ Oficer ten, którego niezwykle ciekawe uwagi były omawiane wielokrotnie w prasie światowej, potwierdza uwagi marsz. Petaina, twierdzi, że pomiędzy Anglją a Francją powinno dojść jak najszybciej do porozumienia w sprawie obrony powietrznej oraz morskiej.

Skradziono 17 skrzyń materjałów wybuchawych.

Z fabryki gipsu koło Maria Schutz w Austrji Dolnej skradziono onegdaj 17 skrzyń, z których każda zawierała po 25 kg. materjałów wybuchowych. Mimo energicznych wysiłków żandarmerji nie udało się dotąd natrafić na ślady złodziei. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sprawcami kradzieży mogli być tylko ludzie dokładnie obznajomieni z miejscowemi stosunkami. Istnieje przypuszczenie, że kradzieży dokonali sami pracownicy fabryki gipsu.

Zandarmerja zażądała kartoteki pracowników tej fabryki, spodziewają się, że w ten sposób wpadnie na ślad spraców kradzioży.

Wedle zdania kierownika fabryki, kradzież popełniono w następujący sposób: w porze nocnej złodzieje zakradli się do miejsca, w którem złożone były skrzynie z materjałem wybuchowym i zawlekli owe skrzynie na drogę. Wobec tego, że każda ze skrzyń ważyła przeszło 25 kg., w robocie musiała uczestniczyć większa liczba ludzi. Na drodze czekał już na złodziei samochód ciężarowy, na którym wywieźli oni swoją zdobycz, aby ją ukryć potem koło mostu Myrthen. Nazajutrz w fabryce nie brakowało ani jednego robotnika.

„Czeluskińcy" odkryli nową wyspę.

Na podstawie pierwszych danych od ekspedycji „Czeluskina" przeprowadzone zostały cenne badania naukowe głównie w zakresie północnych prądów morskich.

Na morzu Karbskiem ekspedycja odkryła nową wyspę, prócz tego ekspedycja zgromadziła bogate materjały hydrologiczne i hydrograficzne, dotyczące północnego Oceanu Lodowatego i wyjaśniła miejsce stałych lodów.



RADJO.

WARSZAWA 22 kwietnia

9,00 Sygnał czasu. 9,05 Gimnastyka. 9,25 Płyty gramofonowe. 9,35 Dziennik poranny 9,40 Płyty gramofonowe. 10,00 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10 Wiadomości meteor. 12.15 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. 14,00 Porady weterynaryjne. 14.30 Płyty gramofon. 15,00 „Chrońmy się przed pożarami". 15.20 Koncert ze Lwowa. 16,00 Słuchowisko dla dzieci p.t. „Ten nowy". 16,30 Płyty gramofonowe. 16,45 „Polowanie na głuszce". 17,00 Pogadanka. 17,15 Koncert poświęcony pieśni polskiej. 18,00 Słuchowisko p. t. „Trojak". 18.40 Koncert zespołu harmonistów. 19,00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,45 Przegląd teatralny. 19,50 Myśli wybrane. 19,52 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20 50 Dziennik wieczorny 21,00 Feljeton. 21,15 Na wesołej lwowskidj fali. 22,15 Wiadom. sportowe. 22,30 Muzyka taneczna z Londynu. 23,15 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny. 23,20 Płyty gramofonowe.

KATOWICE 22 kwietnia

9,00 Audycja poranna z Warsz. 10,30 Naboż. z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Sląsku. 12,05 Program na dzień bież. 12,10 Wiadom. meteor. 12,15 Transm. z Warsz. 14,15 Wiadom. bieżące. 14,20 Koncert popularny 1·,00 Feljeton. 15,20 Transmisja ze Lwowa i Warsz. 18.40 Bery i bojski śląskie. 19,10 Rozmaftości 19,15 Płyty gramofonowe. 19.30 Transm. z Warszawy. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Tr. z Warsz. i Lwowa. 22,25 Wiadomości sportowe, 22,30 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA 23 kwietnia

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiad. o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Kronika harcerska. 15.25 Chwilka lonicza i przeciwgazowa. 15.35 Muzyka lekka 16 20 Francuski 16.35 Utwory fortepianowe. 17.00 Recital śpiewaczy. 17.30 Odczyt „Prawo silniejszego". 17.50 Odczyt. 18.10 Muzyka lekka. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadom. sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20 00 Myśli wybrane. 20.02 Koncert muzykj lekkiej. 21.00 Feljeton. 21.15 Koncert 21.00 Muzyka lekka. 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunikat lotn.i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 23 kwietnia

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegl. prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Trensm. z Warsz. 15.00 Giełda zboż. i towar. w Katowicach 15.05 Tran. z Warszawy. 17.50 Porady radjotechniczne. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadom. sport. 19.47 Transmisja z Warszawy. 22.00 Płyty gramofonowe. 22.40 Transmisja z Warszawy.

SVENEL VESTAD. 7

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

Dywan był tak miękki, że zdawało się mu, że stąpa po aksamicie. Wiele jedwabiu w pokoju nadawało mu zimny ton; powietrze wypełniała delikatna, uiezwykła woń jakiejś perfumy.

Nagle portjera odsunęła się na bok.

Walentyna stała przed nim. „Pająk" była czarno ubrana, ale wspaniały czarny strój jeszcze bardziej podnosił jej niezwykłą piękosość. Konsul ukłonił się; zanim jednakże zdołał cośkolwiek przemówić, Walentyna chwyciła go za rękę.

— Jakże dobrym pan jest, żeś mnie odszukał! Tego nie przypuszczalam, — rzekła i patrzyła nań swemi wielkiemi czarnemi oczyma, zda się, wilgotnemi od łez.

Konsul zadrżał, spojrzawszy na tę twarz. Nie widział jej dotąd nigdy dokładnie. Była rzeczywiście bardzo piękna.

Cofnął swą rękę.

— Łaskawa pani! — zaczął.

Ona przerwała mu jednak i zniewoliła go delikatnie, aby usiadł na fotelu z jedwabną poduszką.

— Proszę usiąść, — rzekła, — proszę usiąść. Będzie nam lepiej rozmawiać. Sądziłam, że jest pan moim nieprzyjacielęm, ale teraz widzę, że jest pan przyjacielem.

Konsul parzał na nią oburzony.

Pół leżała na szezlongu, znajdującym się tuż obok niego. A w tej pozycji wystąpiła jej piękność w całej pełni. Przez szparę w żaluzjach promień słońca wtargnął do wnętrza, tańczył po meblach i igrał na jej szyi. Konsul patrzał na tę szyje, potem spojrzał na jej twarz i znów zadrżał.

Walentyna pochyliła się ku niemu i oparła głowę na ręku. Ramiączko jej sukni usunęło się i odsłoniło ramię.

— Kochaliśmy go oboje, — szepnęła.

Konsul chciał zerwać się z miejsca, ale opanował się.

— W każdym razie on panią kochał, — rzekł.

Walentyna zdała się nie spostrzegać ostrza, ukrytego w tych słowach. Zatonęła w wspomnieniach, a oczy jej przybrały marzycielski wyraz.

— Tak to nagle przyszło, — rzekła. — Kto mógł się tego spodziewać! O, jakież zmartwienie musiało przygnębić pana! Czy domyśla się pan, co mogło być powodem?

— Łaskawa pani — rzekł konsul — przyszedłem, aby pani właśnie zadać to pytanie.

— Skądże mogłabym wiedzieć? Był tak zawsze beztroskliwym, tak miłym, gdy mówił ze mną. Nie przypuszczałam wcale.

— Ale pani przecie ostatnia z nim mówiła, łaskawa pani!

Zauważył, że wyraz oczu Walentyny zmienił się na sekundę; ale znów stała się marzycielską i bolejącą, jak poprzednio.

— Słusznie, — rzekła, uśmiechając się boleśnie. — Wczoraj wieczorem był tak dobrym, że wybawił mnie z kłopotu.

— Z kłopotu?

Wyprostowała się do pozycji siedzącej i przegięła się ku konsulowi. Była tak blisko niego, że ramię jej prawie dotykało jego ramienia. Czuł woń jej włosów.

— Spotkałam prawie obu panów w westibulu hotelu, gdy miałam wejść do zwierciadlanej sali. Później Karol sam spotkał mnie i wtedy nadarzyła się sposobność, aby mu szepnąć: — „Karolu, ratuj mnie przed rotmistrzem".

Falkenberg zadrżał.

Walentyna rozciągnęła się znów, uśmiechając się, na szezlongu, tak, że lśniący promień słońca począł igrać obok jej ust.

— Albowiem ten drogi rotmistrz jest trochę nudny, — poczęła mówić tonem pogawędki, — nie mówi o czem innem, tylko o swych koniach. Karol był tak dobrym, że odprowadził mnie aż do drzwi domu. Byłam mu za to nieskończenie wdzięczna. Rotmistrz wypił za wiele szampana, a wtedy nie można z nim wytrzymać... Naprawdę byłam Karrolowi za to bardzo wdzięczna... przyznaj pan sam. — A potem szepnęła: — A czy nie chodziło tu o pieniądze — — weksle — — ?

Falkenberg popatrzył na nią.

— Może i o to także, — rzekł.

— O Boże, — zawołała, — jeśli zachodzi coś sprzecznego z prawem, musimy wszystko zrobić, aby dobre imię Karola uratować.

Podniosła się i przysunęła tak blisko obok Falkenberga, że jej suknia jedwabna zaszeleściała na jego kolanach.

Poszła do kąta pokoju, zachrzęściła małym pękiem kluczy i otworzyła jedną z szuflad.

Konsul siedział niemal bezradny i milczał. Odczuwał woń perfumy w powietrzu, szelest jej sukni, jej piękność, jej oczy. Wszystko to oszołamiało go. Za co chce ją właściwie pociągnąć do odpowiedzialności? Przetarł dłonią czoło.

Walentyna powróciła. Trzymała coś w ręku.

— Jeśli w tej chwili trzeba płynnego kapitału, to niech pan tem rozporządza.

Konsul powstał oburzony.

Rozłożyła garść banknotów na stole przed nim.

— Później będę mogła więcej dostarczyć, — rzekła, — mam wielu przyjaciół. Prócz tego zapewne i pan, jako brat — —

— Łaskawa pani, — zawołał Falkenberg, — czy pani nie zdaje sobie sprawy, że pani mnie obraża?

Na stole leżało dwadzieścia tysięcy marek.

— Zwracam pani uwagę na to, — ciągnął dalej, — że pieniężne zobowiązania mojego brata są mojemi. Za godzinę mogę mieć pięć razy tyle, co tu na stole.

— Pięć razy tyle! — i już była obok niego. — Co za szlachetny z pana człowiek... Pięć razy tyle... Sto tysięcy marek... to odpowiada bratu Karola...

Odsunął ją od siebie. Ta ostatnia scena, widok brudnych banknotów, które przed nim rozłożyła, przywróciła mu równowagę.

— Przyszedłem tu, aby pociągnąć panią do odpowiedzialności — rzekł konsul.

— Mnie do odpowiedzialności? Z jakiego powodu?

— Z powodu Karola.

— Pan jesteś niebywale dziwny! Może pan obłąkany? Cóż mam wspólnego z samobójstwem pańskiego brata?

Oczy jej zalśniły podejrzliwie.

— W mieszkaniu mem popełniono dziś w nocy kradzież! — rzekł konsul.

— Tak? Cóż panu ukradziono?

— Dwadzieścia pięć tysięcy marek?

— Naprawdę? Czy obwinia pan może Karola, że ukradł tę kwotę? Czy mam może tę sumę zwrócić? Proszę, tu leży dwadzieścia tysięcy marek.

Falkenberg zagryzł usta.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.